

Portal Województwa Lubuskiego



Kongres Gospodarczy - Lubuskie 2022: Nie chcemy tylko rozmawiać, ale też szukać rozwiązań



Kategoria - Rozwój Regionu

Data publikacji -12 października 2022 godz. 13:19

W środę 12 października rozpoczął się trzydniowy Kongres Gospodarczy Lubuskie 2022. Samorządowcy, przedstawiciele biznesu i nauki spotykają się w wyjątkowo trudnym dla wszystkich czasie.

- Inflacja wynosi już 17 procent, na wchodzie jest wojna, a gospodarka lubi

przewidywalność. Dlatego podczas kongresu oczekuję nie tylko debaty lub krytyki, ale również rozwiązań – mówi marszałek **Elżbieta Anna Polak**.

Te rozwiązania to choćby próba znalezienia odpowiedzi, dlaczego energia w Polsce drenuje nasze kieszenie. - Dziś moi koledzy samorządowcy rozmawiają z rządem na temat stawki maksymalnej za energię. Propozycja rządu jest nie do przyjęcia: 785 złotych za jedną megawatogodzinę. To trzykrotny wzrost w stosunku do tego, co płaciliśmy w ubiegłym roku. Jednocześnie znamy dane dotyczące zysków spółek skarbu państwa. Przypomnę, że tylko za drugie półrocze spółki energetyczne osiągnęły zysk w wysokości 19 mld złotych. Coś więc tutaj nie gra. Te informacje wskazują na chaos w zarządzaniu. Czy państwo polskie radzi sobie z tą sytuacją, za którą my płacimy – zwykli mieszkańcy i samorządy? – pyta marszałek.

Czekamy na pieniądze z KPO

- O niestabilnym czasie nie decydują tylko czynniki zewnętrzne, nie tylko wojna w Ukrainie, ale sytuację gospodarczą destabilizuje także rząd państwa polskiego i o tym także chcemy otwarcie i twardo mówić – dodaje **poseł na Sejm Waldemar Sługocki, kierownik Katedry Polityki Regionalnej Uniwersytetu Zielonogórskiego**. - Ta destabilizacja to także łamanie praworządności, nieprzestrzeganie polskiej konstytucji oraz chaotycznie podejmowane decyzje rządu, które mają ratować sytuację polskich obywateli, ale tak naprawdę wprowadzają wiele zamieszania, deregulują sytuację w polskiej gospodarce i pogłębiają negatywne zjawiska makroekonomiczne.

W. Sługocki zwraca również uwagę, że konsekwencją nieprzestrzegania standardów europejskich i przepisów prawa jest brak decyzji Komisji Europejskiej w sprawie uruchomienia dla Polski Krajowego Planu Odbudowy. - To pieniądze, na które czekają przedsiębiorcy, samorządowcy oraz zwykli obywatele. Te pieniądze mogłyby amortyzować trudną sytuację, w której się znaleźliśmy. Cieszę się, że Kongres Gospodarczy jest interdyscyplinarny, że umożliwia budowanie sprzężeń pomiędzy samorządem, biznesem i nauką – podkreśla parlamentarzysta.

Musimy radzić sobie ze wstrząsami

Wyzwania dla światowej i polskiej gospodarki analizuje **prof. Andrzej Rzońca z Kolegium Analiz Ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej**. - Wyzwania przed polską gospodarką są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, wyzwanie poradzenia sobie przed szybko starzejącą się ludnością i negatywnym wpływem tego starzenia się na wzrost gospodarczy. Niedostatek rąk do pracy nie będzie łagodzony przez wzrost majątku produkcyjnego, bo stopa inwestycji w naszym kraju, jej udział w PKB, jest najniższy od ćwierćwiecza i drugi najniższy w Europie – tłumaczy prof. Andrzej Rzońca, jeden z ekspertów Kongresu Gospodarczego - Oprócz słabnięcia długofalowego wzrostu gospodarczego, musimy poradzić sobie ze wstrząsami. Po pierwsze, ze wstrząsem regionalnym. Staliśmy się gospodarką przyfrontową, musimy zmagać się z szokiem energetycznym, który szczególnie silny jest w Europie w konsekwencji agresji Rosji na Ukrainę. Wreszcie będziemy musieli poradzić sobie z szokami globalnymi, chociażby z coraz bardziej prawdopodobnym twardym lądowaniem, a przynajmniej z recesją w gospodarce amerykańskiej.

Nasza droga energia

- Gospodarka ma to do siebie, że mówi w oparciu o fakty i liczby. Tu i teraz. I w oparciu o to kreśli przyszłość. Jeśli tych dwóch elementów nie ma, trudno mówić o jakiegokolwiek wizji czy strategii. Dobrze, że tu gospodarka mówi o swoich problemach i dobrze, że mówi językiem faktów i liczb. I tego co jest w ziemi. A czas jest szczególny. Najczęściej mówimy: bo wojna na wschodzie... Ale w kontekście tego nie pamiętamy, że przyczyną, która spowodowała załamanie strategii polityki klimatyczno-energetycznej, przede wszystkim gospodarki niemieckiej przełożonej na politykę unijną, jest ten problem, który dziś mamy z gazem, węglem, energią elektryczną – dodaje **Herbert Leopold Gabryś, ekspert ds. górnictwa i energetyki**. - Zawirowania na rynkach światowych paliw i energii już w tym czasie krótko pocovidowym pokazały, jak bardzo Europa jest nieprzygotowana do tego, aby spróbować odwrócić tendencję uzależniania się od dostaw zewnętrznych paliw i energii do możliwie maksymalnego rozwoju nieemisyjnych, odnawialnych i wysokosprawnych źródeł energii, ale maksymalnie w oparciu o własne zasoby. Dla Polski tym zasobem jest przede wszystkim to, co mamy w ziemi, a więc nadal węgiel kamienny, mamy bardzo duży udział węgla brunatnego. Dziś nas wszystkich co rusz oblega strach, inflacja czochra się w przedsiönku 20 procent. Dla górnictwa i energetyki jest przyczynkiem do wzrostu cen, ale z drugiej strony te ceny są bardzo istotnym czynnikiem inflacjogennym dla całej gospodarki. Nie tylko dla naszych budżetów. Cieszę się, że mogę uczestniczyć w merytorycznej dyskusji bez obaw, że ktoś może się na nas obrazić.

Biznes kosmiczny to nie tylko loty na Marsa

Na lubuskim Kongres Gospodarczym rozmawiamy także o kosmicznych szansach regionu. - Sektor kosmiczny czasami objawia się jako coś oderwanego od rzeczywistości i inwestycje w ten sektor to jest coś, co jest niewyobrażalne. Przecież mamy inne problemy, węgiel, energetyka, itd... Otóż nie. Sektor kosmiczny jest sektorem horyzontalnym, nie wertykalnym. Sektor kosmiczny daje nam dzisiaj wiele urządzeń, z których korzystamy. W pomieszczeniu, w którym się znajdujemy, jesteśmy bezpieczni, bo znajdują się tu czynniki dymu wynalezione na potrzeby programów Apollo. Także funkcjonujący od wielu lat system telemedycyny ratunkowej, który tu istnieje, jest z programów Gemini – tłumaczy **Łukasz Wilczyński, współzałożyciel oraz Prezes Europejskiej Fundacji Kosmicznej i konsultant komunikacyjny specjalizujący się w technologiach i innowacjach**. - Sektor kosmiczny daje nam możliwości eksploracji, ale z drugiej strony jest potężnym biznesem. Jego wartość na podstawie ubiegłorocznego raportu Eurokonsultu to obecnie 370 mld dolarów. Sektor kosmiczny to nie tylko loty na Marsa czy na Księżyc, ale aplikacyjność. Każdy z nas może dziś założyć firmę i korzystać z danych satelitarnych i na ich bazie realizować własne biznesy. Agencja Unii Europejskiej ds. Programu Kosmicznego EUSPA podliczyła, że sama tylko sprzedaż wygenerowana przez sprzedawanie danych lokalizacyjnych, popularnie zwanych GPS-em, wyniosła 200 mld euro za zeszły rok. Prognozuje się dojście do 1 biliona euro. Tak wygląda biznes kosmiczny dzisiaj. Cieszę się, że w Lubuskiem ten biznes będzie miał drugą silną nogę. Bo istnieje tu już jedna firma, która jest liderem na rynku obronnym. A dziś będziemy mówić o powstawaniu Parku Technologii Kosmicznych.

Łukasz Wilczyński wskazuje też na przykłady z innych części Europy. - Popatrzmy na Bawarię, Tuluzę, Bremę czy Luksemburg. Inwestują one w sektor kosmiczny, a później zyski wracają do nich w postaci podatków. W Bawarii 38 tys. pracowników, inżynierów, specjalistów i techników generuje roczny obrót w wysokości 10 mld euro. Czy to są pieniądze, które nas interesują? Oczywiście, że tak.